Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK 7 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr. 155 (1083)

Przygwożdżone kłamstwa Anglosasów

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego o stosunku ZSRR do zagadnienia jedności Niemiec



MOSKWA, PAP. — Jak komunikuje agencja Tass, dowódca naczelny radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech marszałek Sokołowski przyjął niedawno przedstawicieli Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej (COU) z Ottonem Nuschke na czele, którzy dali wyraz szczeremu zadowoleniu, jakie wywołały w narodzie niemieckim ostatnie zarządzenia władz radzieckich.

W toku rozmowy przedstawiciele COU zwrócili uwagę marszałka Sokołowskiego na szerzone przez koła reakcyjne z wyraźnym celem wywołania niepokoju w narodzie niemieckim pogłoski, jakoby:

a) Rada Ludowa miała być pierwszym krokiem do utworzenia kierowanej przez komunistów jednej wspólnej partii strefy wschodniej.

b) Związek Radziecki zamierzał oddzielić strefę wschodnią od innych ziem niemieckich i w tej lub innej formie przyłączyć do Rosji.

c) Radzieckie władze okupacyjne nie zamierzały zezwolić na przeprowadzenie demokratycznych wyborów w strefie wschodniej, lub conajmniej chciały odroczyć je na czas nieokreślony.

Marsz. Sokołowski stwierdził kategorycznie, że w pogłoskach tych, szerzonych przez wrogów demokracji, nie ma ani krzty prawdy. **Polityka Związku Radzieckiego wobec Niemiec** — oświadczył Marszałek — **jest powszechnie znana. Zmierza ona do utworzenia w Niemczech jednolitego, demokratycznego i pokojowego państwa, opartego na zasadach, sformułowanych w uchwałach konferencji poczdamskiej. Wszelkie pogłoski o przyłączeniu strefy wschodniej do Rosji są niedorzecznym oszczerstwem.**

Z drugiej strony — oświadczył marsz. Sokołowski — **jest rzeczą powszechnie wiadomą, że na konferencji 6-ciu państw zachodnich w Londynie rozpatrywano sprawę utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego odrębny rząd, odrębną konstytucję i odrębną walutę.**

Muszę podkreślić z naciskiem — zaznaczył marsz. Sokołowski — **że tego rodzaju decyzje w sprawie Niemiec sprzeczne są z interesami miłujących pokój narodów i z interesami narodu niemieckiego, czego dowodem jest odbywające się w radzieckiej strefie okupacyjnej głosowanie ludowe na rzecz jedności Niemiec.**

Prezydent Finlandii do Stalina



MOSKWA (PAP) — Do Generalissimusa Stalina nadeszła od prezydenta Finlandii, Paasikivi, depesza następującej treści:

„Proszę Pana i Rząd Radziecki o przyjęcie wyrazów głębokiej i szczerej wdzięczności narodu fińskiego, jak również mojej wdzięczności osobistej za wielkoduszną decyzję w sprawie tak istotnego zredukowania długu reparacyjnego Finlandii".

Arabsko-brytyjskie konszachty

na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Palestyny

NOWY JOR (PAP.). Przewodniczący organizacji syjonistycznej w USA dr Emanuel Neumann ostro skrytykował Radę Bezpieczeństwa za to, że pozwoliła, by przedstawiciel Syrii Faris el Khoury przewodniczył jej obradom w bieżącym miesiącu.

Przemawiając na dorocznej konferencji organizacji syjonistycznej w Manhattan, Neumann oświadczył, że **jest rzeczą niedopuszczalną, by przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat państwa, którego agresja ma być przez nią rozpatrywana.** Określił on również jako **parodię sprawiedliwości fakt, że Arabowie i Brytyjczycy biorą udział w głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie, w której są stroną.**

* * *

NOWY JORK (PAP.). W Lake Success krążą pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa **może odwołać w bieżącym tygodniu hr. Bernadotte o ile w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia między Żydami i Arabami w sprawie rozejmu. Delegacj do Rady Bezpieczeństwa pragną podobno, by hr. Bernadotte osobiście wyjaśnił im kto ponosi odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia porozumienia.**

Układ 6-ciu katastrofą dla Francji

- Opinia francuska oburzona na ustępstwa rządu Schumana wobec imperialistów amerykańskich

PARYŻ, PAP. — W artykule pt. **„Układ sześciu — katastrofą narodową"** „Humanite" przypomina liczne uspakajające oświadczenia ministra Bidault, który zapewniał w swoim czasie, że plan Marshalla nie ma nic wspólnego z dążeniem do odbudowy Niemiec, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru trzymać Francji pod nadzorem itd.

Wszystkie te zaprzeczenia — pisze „Humanite" okazały się fałszywe. Thorez oddawna zwracał uwagę na prawdziwe oblicze planu Marshalla. Już przed rokiem na kongresie partii komunistycznej w Strasburgu, Thorez wyrażał obawę, że **plan Marshalla stanie się zaczątkiem bloku zachodniego.** To samo podkreślił Thorez w swym przemówieniu 23 lipca č947 r. na przyjęciu wydanym przez prasę angloamerykańską.

Przypominając ostatnią konferencję prasową w ministerstwie Spraw Zagranicznych, na której rzecznik ministerstwa usiłował usprawiedliwić ustępstwa francuskie w Londynie, dziennik pisze na zakończenie: **„Następstwa planu Marshalla są powszechnie znane: olbrzymi ciężar budżetu wojskowego, który — według ministra finansów Mayera — ma wynieść w roku bież. 310 miliardów nową dewaluację franka, zupełne zaniechanie planu Monneta i zagrożenie naszego znacjonalizowanego przemysłu".**

Na innym miejscu „Humanite" pisze: „Jasne jest, że **Amerykanie rozumują w sposób następujący: skoro rządy Europy zachodniej są tak uległe — pocóż więc płacić im tak hojnie.**

•

MOSKWA (PAP). — Omawaijąc wyniki konferencji londyńskiej sankcjonującej podział Niemiec, komentator „Prawdy" zwraca szczególną uwagę na *stanowisko delegacji francuskiej, która „skapitulowała wobec żądań przedstawiciela amerykańskiego Douglasa". W czasie rozpatrywania problemu niemieckiego w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych* — stwierdza komentator — *delegacja francuska odżegnała się od polityki Jałty i Poczdamu, przechodząc do obozu przeciwników tej polityki. Obecnie zbiera ona owoce swej własnej krótkowzroczności.*

Jeśli chodzi o najszersze warstwy ludności Francji — podkreśla dalej komentator „Prawdy" — to one przyjęły decyzje londyńskie jako **zdradę *interesów narodowych Francji.***

Miłujące wolność narody, których interesy zostały w Londynie haniebnie zlekceważone, nigdy nie uznają legalności zawartej tam transakcji, sprzecznej z najważniejszymi układami międzynarodowymi. Nie uzna jej również naród niemiecki, który bierze obecnie udział w głosowaniu ludowym, by zaprotestować przeciwko podziałowi Niemiec i domagać się utrzymania jedności państwa niemieckiego.

Głodówka żołnierzy hiszpańskich

w prowincjach — Walencja i Ceceres

PARYŻ (PAP.). Z granicy hiszpańskiej donoszą o nowych represjach frankistowskich w prowincjach Lewantu i Andaluzji, gdzie wzmocniono oddziały gwardii cywilnej. W Cabra Espiel i Malaga dokonywane są aresztowania za pomoc walczącym patriotom hiszpańskim. Prześladowani są zwłaszcza chłopi.

Żołnierze piechoty hiszpańskiej, skoszarowani w prowincjach Walencji i Ceceres, przeprowadzili 24-godzinną głodówkę na znak protestu przeciw złemu odżywianiu. Żołnierze, pochodzący przeważnie z ludu, **skarżą się ponadto na szykany ze strony młodych oficerów, k[illegible]y rozpadają się obecnie na trzy kategor[illegible] zawodowi, falangiści i „milicja uniwersyt[illegible]ka".** W tych warunkach daje się zauważyć stały wzrost odsetka młodzieży hiszpańskiej w wieku poborowym, **uchylającej się od wojska.**

Włoski front ludowy wzmacnia swe szeregi

Rezolucja na XXVII kongres włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, PAP. — „Avanti" ogłasza „rezolucje lewicy", która zostanie przedstawiona na kongresie włoskiej partii socjalistycznej w Genui.

Stwierdzając, że rozgrywające się wydarzenia stawiają XXVII kongres partii wobec sytuacji poważniejszej niż kiedykolwiek, rezolucja omawia wynik ostatnich wyborów. **Wynik ten nie jest porażką, klasy robotniczej, gdyż front ludowo-demokratyczny uzyskał 8 milionów głosów.** Jednakże fakt, że nie udało się osiągnąć większego sukcesu tłumaczy się **„akcją przemocy, jaką kontrrewolucja pod wodzą imperializmu amerykańskiego zastosowała w całej Europie Zachodniej, znajdując na terenie Włoch oparcie w Akcji Katolickiej". W tym stanie rzeczy zdobycze demokratyczne i wolnościowe są poważnie zagrożone. Z wyborów 18 kwietnia wynikają jasno wytyczne dla włoskiego ruchu robotniczego: faszyzm lub antyfaszyzm, tj. dyktatura burżuazji lub demokracja ludowa, wojna lub pokój, chaos ekonomiczny, prowadzący do spadku produkcji, lub też unormowanie gospodarki w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej. Włoska partia socjalistyczna powinna bronić z całą energią jedności działania proletariatu oraz sojuszu robotników z jak najszerszymi warstwami ludności.**

Zdaniem autorów rezolucji przed włoską partią socjalistyczną stoją następujące naczelne zadania.

1) konsekwentna walka przeciwko większości klerykalno-kapitalistycznej, która jest u władzy.

2) walka przeciwko „trzeciej sile" która z nienawiści do komunizmu zgodziła się na rolę narzędzia, prowadzącego do rozłamu wewnątrz kraju i do konfliktu na terenie międzynarodowym,

3) walka przeciwko włączeniu Włoch do bloku zachodniego i polityce ekonomiczno-finansowej chrześcijańskiej demokracji, korzystnej dla wielkiego kapitału, lecz szkodzącej interesom narodu.

Włoska partia socjalistyczna powinna występować w obronie niezależności kraju, pokoju i konstytucji republikańskiej.

Porywacze ludzi z Inteligence Service

Wywiad anglosaski porwał pułkownika radzieckiego — Tasojewa

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass opublikowała komunikat wyjaśniający okoliczności tajemniczego zniknięcia w dniu 23 kwietnia inspektora transportowego radzieckiej misji reparacyjnej w Bremie (amerykańska strefa okupacyjna) podpułkownika gwardii — Tasojewa.

W ciągu 10 dni władze amerykańskie, mimo kategorycznych i ponawianych żądań władz radzieckich nie udzielały żadnych wyjaśnień o miejscu pobytu ppłk. Tasojewa. Co więcej — **utrudniały one wszelkie poszukiwania, podejmowane na własną rękę przez przedstawicieli radzieckich, odmawiając m.in. zezwolenia na przyjazd do Bremy specjalnej radzieckiej komisji śledczej.** Dopiero 7 maja zastępca gubernatora amerykańskiego gen Heys w piśmie swym do dowództwa radzieckiego w Niemczech, zamiast wyjaśnić okoliczności zniknięcia ppłk. Tasojewa, powołał się na opublikowany dnia 1 maja komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że Tasojew **„dobrowolnie wyjechał do Anglii gdzie zgodnie z tradycją udzielono mu schronu, jako uchodźcy politycznemu".**

Władze radzieckie zdołały jednak ustalić, **że ppłk. Tasojew w rzeczywistości przebywa w więzieniu londyńskim i wbrew oświadczeniu Foreign Office nie uważa się za emigranta politycznego.** Na kategoryczne żądania radzieckiego dowództwa wojskowego w Niemczech, **ppłk. Tasojew został ostatecznie 20 maja zwolniony z więzienia londyńskiego i odstawiony do Berlina, gdzie zameldował się u swych władz przełożonych.**

Wywiad anglosaski nastawia pułapkę

Obecnie, na podstawie zeznań ppłk. Tasojewa, zdołano szczegółowo ustalić *okoliczności porwania go przez władze anglo-amerykańskie, działające ściśle w myśl instrukcji swego wywiadu.* Zeznania te potwierdziły ponadto, iż władze anglosaskie *dopuściły się wobec podpułkownika radzieckiego niesłychanego gwałtu.*

Dnia 23 kwietnia br. — stwierdza komunikat agencji TASS — amerykański naczelnik portu bremeńskiego, Klemm, zaprosił ppłk. Tasojewa do siebie do domu na kolację. Po kolacji, spożytej w towarzystwie kilku nieznanych Tasojewowi mężczyzn, Klemm zaproponował przejażdżkę autami. W samochodzie *dwaj osobnicy, którzy wsiedli razem z Tasojewem, związali mu nieoczekiwanie ręce i wbrew jego protestom, przewieźli do angielskiej strefy okupacyjnej, skąd o świcie samolotem odstawili go do Londynu.*

Samolot marszałka Montgomerry na usługach wywiadu

Z rozmów, prowadzonych w samolocie Tasojew zrozumiał, że *znajduje się w rękach wywiadu angielskiego.* Towarzyszący mu ludzie przekonywali go przez cały czas podróży, że w Anglii będzie mu lepiej, niż w Związku Radzieckim. Jeden z Anglików oświadczył mu, że *znajduje się na samolocie marszałka Montgomerry, przypuszczając widocznie, że Tasojew potrafi należycie ocenić „wysoki zaszczyt" jaki go spotkał.* W Londynie Tasojewa przewieziono do mieszkania, należącego do Intelligence Service przy Bishop-Kingsroad 16-23, gdzie dniem i nocą strzegli go dwaj strażnicy.

Namowy, groźby, szantaż i tortury

W mieszkaniu przy Bishop-Kingsroad Tasojewa bez przerwy odwiedzali agenci angielscy, znający język rosyjski, którzy przekonywali go, że powinien zostać w Anglii i walczyć przeciwko władzy radzieckiej. Zasypywano go literaturą antyradziecką od mienszewickich „Wiadomości Socjalistycznych", wydawanych w USA, do gazet białogwardyjskich ukazujących się w Londynie.

Agenci angielscy przekonywali Tasojewa, że władze radzieckie uznały go za zdrajcę, gdyż Foreign Office opublikował komunikat, stwierdzający, że przybył on dobrowolnie do Anglii i że jest uchodźcą politycznym.

Groźbą, szantażem i stosowaniem przemocy przedstawiciele władz angielskich usiłowali skłonić Tasojewa do podpisania deklaracji, pokrywającej się z komunikatem Foreign Office, by usprawiedliwić swój bezprzykładny i brutalny postępek i „wyjść z honorem" z tej skandalicznej afery, która nabierała coraz większego rozgłosu. Jednakże Tasojew kategorycznie odmawiał podpisania jakiejkolwiek deklaracji i domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie.

Nieudana ucieczka

Dnia 6 maja, zmyliwszy czujność strzegących go Anglików, ppłk. Tasojew wybiegł na ulicę i przedostał się na teren wystawy „Olimpia", gdzie wobec zebranego tłumu oświadczył, że jest *podpułkownikiem radzieckim, porwanym przez Anglików i Amerykanów w Bremie i prosił o skomunikowanie go z ambasadą radziecką w Londynie.*

Policjant angielski Nr 55 zaproponował mu uprzejmie swe usługi, lecz zamiast do ambasady radzieckiej odprowadził go do więzienia przy ul. Broon-Green 19.

Przez cały czas pobytu w więzieniu — od 6 do 20 maja, ppłk. Tasojew domagał się skontaktowania go z ambasadą radziecką w Londynie. Zamiast zadośćuczynienia tym słusznym żądaniom Tasojewa, agenci angielscy nakłaniali go, by nie wracał do ZSRR i podpisał podsuwaną mu deklarację. Ponieważ Tasojew odmawiał ich żądaniu, rozwścieczeni agenci kilkakrotnie srodze go pobili.

Tymczasem cała historia nabierała coraz większego rozgłosu. Dojrzewał skandal, którego *władze angielskie pragnęły uniknąć. Widząc, że uknuta przez nie prowokacja spaliła na panewce, zwolniły one ppłk. Tasojewa z więzienia i odstawiły do Berlina.*

Oburzający gwałt, zastosowany wobec oficera radzieckiego — stwierdza na zakończenie agencja TASS — nie może ujść bezkarnie agentom wywiadu anglo - amerykańskiego. Odpowiedzialność za ich zbrodniczą działalność ponoszą anglo - amerykańskie władze wojskowe w Niemczech.

W kilku wierszach

Była sekretarka brytyjskiego ministra oświaty, Tomlinsona — Anna George, która jest pierwszą ofiarą czystki w brytyjskich instytucjach państwowych, odmówiła stawienia się przed trybunałem, który miał rozpatrzeć jej sprawę. Oświadczyła ona, że *uważa swe przekonania polityczne za sprawę osobistą.*

* * *

Podczas ostatniego strajku w Bolonii doszło do zajść między policją a manifestantami, przy czym wiele osób zostało rannych. Około 30 osób aresztowano.

* * *

„Unita" potępia metody policji, wyrażając opinię, że mają one na celu zastraszenie ludności w tych okolicach, gdzie odbywają się strajki.

* * *

W Paryżu odbyła się manifestacja pracowników szpitali miejskich, którzy protestowali przeciwko podniesieniu cen posiłków w stołówkach. Delegacja pracowników została przyjęta w prefekturze.

* * *

Agencja France Presse donosi z Aten, że w Salonikach aresztowano 37 osób, oskarżonych o komunizm i o pomoc powstańcom. Staną oni przed sądem wojskowym.

* * *

Urzędowo podano do wiadomości, że nowym ambasadorem Czechosłowacji w Moskwie mianowany został dotychczasowy dyrektor naczelny radia czeskiego — Bohumil Lastovicka.

Zajścia w obozie pod Hamburgiem

BERLIN (PAP.). W obozie polskim w okolicach Hamburga wywiązała się strzelanina w chwili gdy policja angielska w asyście policji niemieckiej chciała przeprowadzić tam rewizję. Mieszkańcy obozu nie dopuścili policji niemieckiej, otwierając ogień. **Ranni zostali jeden policjant brytyjski i jeden policjant niemiecki.**

Bevin ponosi odpowiedzialność

za inwazję państw arabskich w Palestynie

LONDYN (PAP) — *„W ciągu ostatnich tygodni rząd brytyjski wyrządził honorowi i prestiżowi brytyjskiemu więcej szkody, niż wszyscy nasi wrogowie od czasu nieszczęsnych dni Monachium"* — pisze profesor Harold Lasky na łamach tygodnika „Forward". *„Każdy krok podjęty w sprawie palestyńskiej przez rząd brytyjski* — czytamy dalej — *nacechowany był krętactwem i wąskim legalizmem. Starano się jak najbardziej zaszkodzić nowonarodzonemu państwu żydowskiemu w Palestynie".*

Niewątpliwie rząd brytyjski ponosi odpowiedzialność za inwazję państw arabskich w Palestynie. Laski udowadnia, że główny agresor palestyński, Transjordania zawdzięcza swą niepodległość jedynie Bevinowi. Niemal nikt nie wierzy w twierdzenia, jakoby król Transjordanii, Abdullah, prowadził swą akcję wojenną bez wiedzy Foreign Office. Istnieją opublikowane dowody, że wywiad brytyjski w Palestynie wiedział dobrze o jego przygotowaniach jeszcze w lutym br., a więc na długo przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego. W tym okresie administracja brytyjska w Palestynie *czynnie popierała Arabów.* Wszystkie oficjalne oświadczenia brytyjskie, tak w Izbie Gmin, jak i na forum ONZ, były *wyrazem antyżydowskiego stanowiska Wielkiej Brytanii.*

W zakończeniu artykułu Laski pisze, że *„rzadko się zdarza, aby jakikolwiek rząd socjalistyczny upadł tak nisko, jak rząd brytyjskiej Partii Pracy, prowadząc swą politykę wobec Palestyny".*

Zwycięzcy wyścigu pracy w PZPB Nr 1

Wczoraj, dnia 6 bm. odbyła się w Domu Kultury im. Waryńskiego uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom wyścigu pracy za miesiąc kwiecień. Ogółem nagrody i dyplomy otrzymało 144 pracowników z wszystkich oddziałów PZPB Nr 1. Podajemy nazwiska czołowych zwycięzców — zdobywców I nagrody. A więc:

z oddziału Księży Młyn I-ą nagrodę otrzymały wrzecioniarki: **Pyć Janina, Krzynowek Stanisława, Pauzewicz Wacława, prządki — Malewska Regina, Pawlicka Helena, Krawczyk Helena, Kowalska Regina, Wilczyńska Natalia, Kirprza Stanisława, Krasińska Jadwiga, Gruszka Leokadia, Deredas Marta. Przędzalnicy: Nawokowski Walenty, Gniotek Józef, podmajstrzy przędzalniczy Szymański Adam, robotnik magazynu technicznego Albin Tadeusz. Przędzalnia Cienka: Świtoniak Bronisława** wrzecioniarka, **Glinkowska Maria** czesarka.

Przędzalnia Wigoniowa: śrubownicy **Jan Zwierzchowski i Franciszek Szkudlarek.**

Nowa Tkalnia: tkaczki na 6-ciu krosnach **Pewin Jadwiga, Rosińska Cecylia, Sęk Genowefa, Kulis Maria, Lipnicka Apolonia, Bochen Janina, Wierszeń Florentyna.** Tkacze na 4-ch krosnach: **Mendel Jan, Przybylska Maria, Kalisiak Michalina, Doczkał Ema, Wieczorek Kazimierz, Michalak Helena, Praska Apolonia, Jabłońska Stanisława, Woźniak Maria, Siodlarczyk Helena.**

Tkacze na 2-ch krosnach: **Bajerski Stanisław, Witowska Helena.** Snowaczka **Kwiecińska Helena,** przewijaczka **Błaszczyk Eugenia.**

Tkalnia Żakardowa: Wężyk Maria, Olczak Stefan, Porada Stanisława. Wykończalnia: Batorowski Feliks, Wicek Kazimierz, Ignacy Wójkiewicz, Rózga Władysław.

Nowy minister komunikacji w ZSRR

MOSKWA (PAP.). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało **Borysa Bezczewa ministrem komunikacji w związku z przejściem dotychczasowego ministra Kowalewa na inne stanowisko.**



23

Garncarza Niaza, jako głównego winowajcę, który ukrywał wymienionego włóczęgę przez czas dłuższy — pozbawić życia przez oddzielenie głowy jego od tułowia. Co zaś dotyczy pozostałych przestępców, to pierwszą karą dla nich będzie przyglądanie się wyrokowi, dokonanemu nad Niazem — ażeby w drżeniu oczekiwali dla siebie jeszcze gorszego losu. O sposobie kary każdego z nich będzie ogłoszenie oddzielnie...

Na placu zapanowała taka cisza, że każde słowo Bachtiara słychać było wyraźnie nawet w ostatnich rzędach.

I niechaj będzie wszystkim wiadomo — mówił dalej podnosząc głos — że i w przyszłości taka kara spotka każdego ukrywającego Chodżę Nasredina, żaden nie ujdzie ręki kata. Jeśli zaś ktoś z osądzonych wskaże miejsce pobytu tego złodzieja i próżniaka — to będzie nie tylko zwolniony od kary—ale otrzyma nagrodę emirską i błogosławienie niebios oraz zwolni od kary wszystkich pozostałych. Garncarzu Niaz, ty możesz pozbawić siebie i innych kary, jeśli wyjawisz nam miejsce pobytu Chodży Nasredina.

Niaz milczał długo nie podnosząc głowy. Bachtiar powtórzył pytanie. Niaz odpowiedział:

— Nie, ja nie mogę wskazać miejsca jego pobytu.

Kaci pociągnęli starca do miejsca kaźni. Starzec stanął na kolana, wyciągnął szyję i położył na pniu swoją siwą głowę.

W tejże chwili Chodża Nasredin przepychając się przez tłum dworski, wystąpił naprzód i stanął przed emirem.

O władco! — powiedział tak głośno, żeby słyszeli go wszyscy. — Każ powstrzymać egzekucję, a ja zaraz sprowadzę Chdżę Nasredina!

Emir spojrzał na niego ze zdziwieniem. Lud na placu poruszył się. Kat, posłuszny znakowi emira, opuścił do swoich nóg topór.

— O władco! — powiedział głośno Chodża Nasredin! — Czy będzie sprawiedliwem skazać tych wszystkich drobnych przestępców, gdy główny winowajca, ukrywający u siebie Chodżę Nasredina, u którego ten mieszkał w ostatnich czasach i nawet jeszcze mieszka, który go karmi, poi, nagradza i troszczy się o niego — pozostaje przy życiu?

— Masz rację — powiedział emir z powagą. Jeśli jest taki winowajca, który go u siebie ukrywa, to należy mu odrąbać głowę pierwszemu. Ale powiedz nam jego imię, Hussein Husslija.

W tłumie dał się słyszeć powstrzymywany zgiełk; ci co stali bliżej powtórzyli tym co stali daleko słowa emira.

— Ale jeśli wielki emir nie zechce ukarać tego człowieka, jeśli wielki emir pozostawi go przy życiu — czy będzie wówczas sprawiedliwym, aby karać tych drobnych przestępców? — zapytał Chodża Nasredin.

Emir odpowiedział dziwiąc się wciąż bardziej:

— Jeśli my nie zechcemy ukarać głównego winowajcy, to oczywiście zrezygnujemy z karania drobnych winowajców. Ale jedna rzecz jest dla nas niezrozumiała, Hussein Husslija: jakie przyczyny mogą zmusić nas, abyśmy się wstrzymali od ukarania głównego winowajcy. Gdzie jest teraz? Wskaż go nam i my natychmiast oddzielimy jego głowę od tułowia.

Chodża Nasredin zwrócił się do ludu:

— Czyście słyszeli słowa emira? Władca Buchary powiedział, że w wypadku, jeśli się ukaże tego, który go ukrywał i którego zaraz wymienię, to ci wszyscy mali przestępcy, którzy w tej chwili stoją na miejscu kaźni, zostaną zwolnieni i będą mogli udać się do swoich rodzin. Czy dobrze powiedziałem, o władco?

— Prawidłowo powiedziałeś, Hussein Husslija — potwierdził emir. — Dajemy ci nasze słowo. Ale wskaż nam już prędzej tego głównego winowajcę, który go ukrywa.

— Czy słyszycie? — powiedział Chodża Nasredin, odwróciwszy się do ludu. — Emir daje słowo!

Westchnął głęboko. Poczuł na sobie tysiące oczu.

— Ten, który go ukrywał...

Przerwał, spojrzeniem obejmował wszystko dookoła. Niektórzy zauważyli straszliwy smutek i śmiertelną tęsknotę w jego spojrzeniu. Żegnał się ze swoim umiłowanym światem, z ludźmi i słońcem.

— Prędzej! — z niecierpliwością krzyknął emir. — Mów prędzej, Hussein Husslija!

Chodża Nasredin powiedział dźwięcznym głosem:

— Tym, który ukrywał Chodżę Nasredina — jesteś ty, emirze!

I raptownym ruchem zrzucił swój zawój, zerwał sztuczną brodę.

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Poniedziałek, 7 czerwca 1948 roku.
Dziś: Roberta i Pawła.

Kina

Kino „Polonia“ — „Czarodziejski kwiat“.

Kino „Robotnik“ — „U progu tajemnicy“.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Dzieniakowskiej, ul. Warszawska 25.

Dyżury lekarskie

Od dnia 5. 6. do 12. 6. br. godz. 6-ta rano, dyżur lekarski pełni dr. Wierzbicki, ul. Reymonta nr 5, tel. 97.

Z życia Partii

KOMUNIKATY

Jutro, o godzinie 10-ej rano odbędzie się wspólne posiedzenie egzekutyw M.K.P.P.R. i M.K.P.P.S.

*

Jutro, o godzinie 17-ej odbędzie się posiedzenie Komisji Przemysłowej przy M.K. P.P.R.

Ku przestrodze — innym!

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Miejskiej Radzie Narodowej w Pabianicach dzielnie broni interesów konsumenta. Każde wykroczenie poza ustalone ceny zostaje natychmiast dostrzeżone i przykładnie ukarane.

W ciągu maja S. K. K. C. przeprowadziła sześć akcji, w których wzięły udział 32 osoby. Skontrolowano 100 sklepów, przyczym sporządzono na miejscu 19 protokółów karnych i postanowiono ukarać grzywną właścicieli 16-tu sklepów na łączną sumę 326 tysięcy zł., w tym—6 sklepów spożywczych, 9 przemysłowych i jeden usługowy.

Za pobieranie nadmiernych cen zostali ukarani następujący właściciele sklepów:

Neugebauer Józefa, ul. Reymonta 15 40 tysięcy zł., Malecka Eugenia, ul. Limanowskiego 34 — 30 tysięcy zł., Bodniak Stanisław, ul. Partyzancka 47 —40 tysięcy zł., Gebauer Wacław, ul. Warszawska 7 — 50 tys. zł., Mauer Stan., ul. Czerwonej Armii 24 — 100 tys.zł., Antczak Edward, ul. Warszawska 7 — 20 tys. zł., Nowicki Feliks, ul. Moniuszki 41 — 50 tys. zł., Wołyńska Franciszka, ul. Cz. Armii 48 — 10 tys. zł., Kunicki Jan, ul. Warszawska 9 — 20 tys. zł., Libiszewska Józefa, ul. M. Konopnickiej 1 — 20 tys. zł., Lesiński Marian, ul.Cz. Armii 19 — 50 tys. zł., Zasina Rozalia, ul. Limanowskiego 16 — 10 tysięcy zł., Ludwisiak Stefan, ul. Kościuszki 17 — 20 tys. zł., Królewska Helena, ul. Kościuszki 7—20 tys. zł., Gąsiorkiewicz H., ul. Południowa 7 — 15 tys. zł., Piesik Magdalena, ul. Warszawska 12— 5 tys. zł.

Ponadto za inne wykroczenia ukarani zostali:

Jankowska St. ul. Warszawska 2 — 100 tys. zł., Łuczak Stanisława, ul. Pułaskiego 8 — 20 tys. zł., Brykowski Jan, ul. Moniuszki 19 —250 tys. zł., Nowak Teresa, ul. Pułaskiego 3 — 10 tys. zł., Górczyńska Maria, ul. Kościuszki 6 — 10 tys. zł.

Surowe to kary, ale może będą ostrzeżeniem dla innych. *K.*

Wyjaśnienie Ubezpieczalni Społecznej

W związku z listem otwartym ubezpieczonego Kazimierza Weselego, umieszczonym w Nr 143 „Głosu Pabianic“ Ubezpieczalnia prosi uprzejmie o umieszczenie następującej odpowiedzi:

1. O zajściu, jakie miało miejsce w ambulatorium między ob. Weselim a pielęgniarką Zasadzińską Lekarzowi Naczelnemu nic nie było wiadomo i ten dowiedział się o zajściu w czasie drugiej bytności ob. Weselego.

2. Na żądanie Naczelnego Lekarza ob. Weseli przyrzekł złożyć pisemne zażalenie. Jednak nie uczynił tego i nie czekając na rezultat dochodzenia napisał list do „Głosu Pabianickiego“, zeznanie zaś złożył dopiero na powtórne żądanie Naczelnego Lekarza.

3. Samo zaś zajście wynikło stąd, że ob. Weseli zatrzymał się w niewłaściwej poczekalni, karta chorobowa zaś była w innym miejscu, co spowodowało długie wyczekiwanie ob. Weselego i właśnie na tym tle doszło do scysji z pielęgniarką. Zrozumiałą jest rzeczą, że wśród setek kart chorobowych i recept, może się chwilowo jedna z nich zawieruszyć. W takich wypadkach wiele zależy od taktu i opanowania obu stron, by z błahego powodu nie doszło do zaognienia.

4. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia obraza słowna była obustronna i reakcja zarówno jednej i jak i drugiej strony niestosowna, mimo to pielęgniarka jako współwinna zajściu otrzymała upomnienie.

5. Władze Ubezpieczalni stale dążą do usprawnienia działalności instytucji i usunięcia niedomagań — niestety nie zawsze daje się to osiągnąć. Spośród szeregu niedomagań na pierwsze miejsce wysuwają się trzy: brak odpowiednich własnych pomieszczeń, mała liczba personelu lekarskiego oraz szczupłość i zły stan taboru samochodowego. Usunięcie tych niedomagań nie leży obecnie w granicach możliwości Ubezpieczalni. Lecz właśnie na tle tych braków wynikają niejednokrotnie scysje i zadrażnienia.

U. S. w Pabianicach
W. Stankiewicz

* * *

OD REDAKCJI. Na marginesie niniejszego wyjaśnienia pragniemy dorzucić kilka uwag:

1. Ob. Wesely nie był obowiązany zakomunikować Naczelnemu Lekarzowi o swym zamiarze napisania listu do „Głosu Robotniczego“. Każdy czytelnik ma prawo zwracać się do naszego pisma w dowolnej sprawie w tym przeświadczeniu, że jego sprawa obchodzi nie tylko jego samego, ale w pewnym stopniu charakteryzuje stosunki, panujące w danej instytucji.

2. Wydaje nam się, że w każdym wypadku personel Ubezpieczalni Społecznej obowiązany jest do uprzejmego traktowania ubezpieczonych.

3. Wiemy, że Ubezpieczalnia boryka się z różnymi trudnościami, ale wiemy też, że w ramach obecnie istniejących warunków może i powinna dbać przede wszystkim o dobro pacjenta.

Zwiedzamy Muzeum Miejskie

Zamek, w którym mieści się nasze Muzeum Miejskie w stylu polskiego renesansu jest pięknym zabytkiem. Szczególną uwagę zwracają sklepienia sal na parterze oraz strzelnice, jak również oryginalny stary kominek.

W dziale przyrodniczym Muzeum znajduje się wiele ciekawych eksponatów: biała foka, wytępiony już przez szczura wędrownego szczur śniady, kolibry i wiele innych egzotycznych ptaków i zwierząt.

W dziale historycznym naczelne miejsce zajmuje buława hetmańska króla Jana III i portret Samuela Lindego — twórcy słownika polskiego, artystycznie wykonane modele zamku, modele krosien ręcznych i mechanicznych, ręcznie malowane widoki kościoła św. Mateusza i kościoła ewangelickiego sprzed 100 lat, oraz różnego rodzaju dokumenty, związane z rozwojem i życiem Pabianic.

Na specjalną uwagę zasługuje sala egzotyki. Jest to dar doktora W. Eichlera. Widzimy tu posążek bożka muzryńskiego, kostiumy kapłanów - lekarzy i czarodziejów, instrumenty muzyczne oraz szereg masek murzyńskich.

Muzeum zaczyna cieszyć się powodzeniem. Nietylko młodzież, ale i dorośli dość licznie zwiedzają Zamek. Jest nadzieja, że do jesieni Muzeum zdoła uzyskać jeszcze wiele ciekawych eksponatów, rozproszonych po prywatnych domach.

Kustosz przyjmuje dary i depozyty— można więc z całym zaufaniem powierzyć mu nawet rodzinne zabytki.

Muzeum Miejskie mogą zwiedzać grupy szkolne i wycieczkowe codziennie od godziny 9-ej do 14-ej w dni powszednie, po uprzednim porozumieniu się z kierownictwem Muzeum.

We wtorki i czwartki od godziny 17 do 20 oraz w niedziele od 11 do 14 Muzeum otwarte jest dla wszystkich.

Telefon Muzeum: Zarząd Miejski w Pabianicach nr. 66, wewnętrzny 29, czynny jedynie w dni powszednie od 8 do 15. *M. J.*

Ostrym końcem

Zakonspirowana akademia

„...w niedzielę dn. 6-go czerwca o godz. 11-ej odbędzie się, zamykająca Tydzień Ligi Lotniczej, uroczysta akademia w sali kina „Robotnik“.

Tymi słowy zakomunikowaliśmy naszym czytelnikom o mającej się odbyć uroczystości, opierając się na przysłanym nam komunikacie Komitetu Obchodu Tygodnia L. L.

Ponieważ lotnictwo polskie cieszy się szczególną sympatią całego pabianickiego społeczeństwa, więc o oznaczonej godzinie (nawet (kilkanaście minut przed) zebrała się kupa narodu przed kinem.

Niestety — było ono zamknięte na t.zw. „cztery spusty“. Po dłuższym kołataniu ukazała się w oknie jejmość w szlafroku i oznajmiła autorytatywnie, że akademia odbędzie się właśnie w kinie „Polonia“.

Zawstydzeni omyłką pobiegliśmy pędem, rumieniąc się w duszy na samą myśl, że wejdziemy do napełnionej sali i wszystkie głowy zwrócą się w naszą stronę z niemym wyrzutem w oczach.

Nie wiem, czy niestety, czy na szczęście — podwoje kina „Polonia“ okazały się również zamknięte. Bezowocnie dobijała się do nich większa grupa młodzieży — tych największych entuzjastów lotnictwa.

Zjednoczeni wspólnym pragnieniem ci spod „Robotnika“ i ci spod „Polonii“ — na próżno oczekiwaliśmy na otwarcie drzwi, tudzież akademii. Może odbyła się o pierwszej, tj. o trzynastej, może o piętnastej, a może... w ogóle się nie odbyła?

Żarty na bok. Nie wątpimy, że tak poważna instytucja, jak Liga Lotnicza nie pozwoli sobie na figle. Niewątpliwie przyczyny opóźnienia, względnie przeniesienia akademii do innego lokalu, były poważne, ale dlaczego nie powiadomiono o tym sympatyków L. L. za pośrednictwem prasy? **Klim.**

Życie sportowe Pabianic

Niedzielny mecz o mistrzostwo kl. A rozegrany między P. T. C. a Z. Z. K. zakończył się wynikiem remisowym. P. T. C. w swym normalnym składzie przeważało przez większą część gry, lecz nieumiejętność wykorzystania sytuacji podbramkowych zadecydowała o remisie.

Do przerwy Z. Z. K. zdobywa ze strzału Jóźwika prowadzenie, potem w ostatnich sekundach pierwszej połowy Grabski wyrównuje. Po przerwie atak P. T. C. zaprzepaszcza wiele murowanych pozycji. Na wyróżnienie w drużynie P. T. C. zasługują Wlazłowicz — prawoskrzydłowy, Miller — obrońca i bramkarz — Szymański, który łapał od połowy meczu. Gości uratował od porażki bramkarz i bardzo dobra techniczne obrona. Gra obu zespołów do przerwy ospała i niecieknawa.

P. T. C. uzyskawszy remis ma w dalszym ciągu szanse zdobycia mistrzostwa kl. A. Sędziował ob. Męciacki bardzo dobrze. Zainteresowanie meczem b. duże. Widzów około 5 tysięcy.

M.R.N. w Zduńskiej-Woli protestuje

przeciwko antypolskiemu stanowisku papieża

„Miejska Rada Narodowa m. Zduńskiej Woli na posiedzeniu swym odbytym w dniu 28 maja 1948 roku, wyraża protest przeciwko stanowisku Papieża Piusa XII, kwestionujące słuszność naszych granic na Odrze i Nysie, protestuje przeciwko pobłażliwości Papieża w stosunku do zbrodniarzy niemieckich i wyraża największe zdziwienie, że cierpienia narodu polskiego nie znalazły należytego zrozumienia u głowy kościoła katolickiego“.

Czytajcie „Głos Pabianicki“

Wędrówka po POLSCE

STRAŻNICY OBOZU KONCENTRACYJNEGO NA MAJDANKU PRZED SĄDEM

Sąd Okręgowy w Lublinie po rozpatrzeniu sprawy 3 SS-manów, strażników byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku skazał Jakuba Rometscha na 8 lat więzienia, Wilhelma Becka na 10 lat więzienia oraz Ericka Reffbacha na 6 lat więzienia.

ZJAZD ENERGETYKÓW PIĘCIU OKRĘGÓW

W dniu 4 czerwca rb. rozpoczął się w Olsztynie zjazd techniczny pięciu zjednoczeń energetycznych. W zjeździe biorą udział energetycy okręgów: **szczecińskiego, gdańskiego, poznańskiego, bydgoskiego i olsztyńskiego.**

Na porządku obrad znajduje się sprawa normalizacji linii i rozdzielni wysokiego napięcia oraz zagadnienie sąsiedzkiej współpracy pomiędzy sosiadującymi okręgami energetycznymi.

PCK ZAPEWNI OPIEKĘ SANITARNĄ ZWIEDZAJĄCYM WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH

W celu zapewnienia opieki sanitarnej zwiedzającym wystawę Ziem Odzyskanych, wrocławski oddział PCK zatrudni na czas trwania wystawy dodatkowo 200 osób. Sieć punktów sanitarnych obejmie całe miasto, szczególnie dworce, tereny wystawowe i kwatery. Dwa ambulanse objazdowe będą stale gotowe do niesienia pomocy w poważniejszych wypadkach. Na terenie wystawowym „b“ urządzona będzie izba chorych i namiot opatrunkowo-wypoczynkowy. W namiocie tym będą stale wyświatle przezrocza, obrazujące rozwój i działalność PCK na Ziemiach Odzyskanych.

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Konto PKO VII 1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa“. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Ze sportu

Tradycji stało się zadość

i tym razem ŁKS-owi nie udało się wygrać z Polonią

Mecz o mistrzostwo Ligi — Polonia (Warszawa) — ŁKS przyniósł zwycięstwo Polonii 4:2 (2:1).

Polonia — Borucz, Pruski, Gierwatowski, Szczawiński, Wiśniewski, Brzozowski, Łabęda, Wilczyński, Wołosz, Szularz, Ochmański.

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Kopera, Łuć I, Karolek, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak, Łącz.

Bramki zdobyli dla Polonii: Wilczyński (2), Wołosz i Szularz, dla ŁKS-u Łącz i Janeczek.

Sędzia p. Dabert z Poznania.



Międzypaństwowy mecz nie mógłby zgromadzić więcej widzów na stadionie niż wczorajszy mecz Polonia — ŁKS, gdyż po prostu zabrakło miejsc i siedzących i stojących. Jak okiem sięgnąć głowa przy głowie.

Rozpoczyna się gra ŁKS rusza z kopyta. Bramka wisi na włosku — Borucz rzuca się, zamęt — ale bramki nie ma.

— O, Polonia mizerna — ktoś mówi na trybunie. Gierwatowski będzie miał robotę Istotnie atak ŁKS napastuje uparcie. Rzut wolny Baran przestrzeliwuje. Wszystko to się dzieje w ciągu pierwszych 3 minut. ŁKS gra pod wiatr.

W 8 minucie Szczurzyński ładnie broni i niweczy szybki wypad czarnych. Teraz gra Polonia.

POLONIA PROWADZI 1:0

11 minuta. ŁKS egzekwuje rzut rożny i wytwarza się sytuacja b. niebezpieczna dla gospodarzy. Z pustej bramki piłkę wykopuje w ostatniej chwili Kopera. Więcej z gry ma Polonia. W 16 minucie bramkarz ŁKS wybiegł Łuć zapomina o kryciu łącznika gości i Polonia prowadzi 1:0 ze strzału prawego łącznika. ŁKS stara się wyrównać ale chociaż pewien czas pozostaje na połowie warszawiaków — bramka nie pada.

— Co to za podania — biadolą kibice czerwonych i zaciskają zęby.

ŁKS na siłę chcę strzelić bramkę, gra na połowie czarnych, ale wszystkie akcje nie mają wykończenia. Upływa 25 minut gry. Wypady Polonii są rzadkie, ale każdy jest groźniejszy od ŁKS-u — szybszy i każdy niemal kończy się strzałem.

NARESZCIE WYRÓWNANIE

37 minuta przynosi wyrównanie ze strzału Łącza i gra rozpoczyna się na nowo, gra już o wiele ostrzejsza. Pełen publiczności stadion zaczyna wrzeć. W 10 minucie prawy łącznik Polonii przyziemnym strzałem zdobywa znów prowadzenie dla czarnych koszul 2:1.

ŁKS strzela teraz w niebo. Celuje w tym Janeczek i to sprzed samej bramki gości.

Po przerwie ŁKS gra z kulejącym Hogendorfem, który pod koniec pierwszej połowy doznał kontuzji. Początek drugiej połowy przynosi dwie ładne interwencje Borucza. W 5 minucie Baran bardzo ładnie... symuluje ciężką kontuzję, ale szybko powraca do siebie, aby przestrzelić rzut wolny.

NAPIĘCIE WZRASTA

Atmosfera na boisku i trybunach staje się coraz bardziej napięta. Na trybunach wynikają scysje. Jedni drugich chcą legitymować. Powstaje nawet awantura, w której interweniuje milicja. W ogólnym zamęcie niepostrzeżenie Janeczek w 10 minucie wyrównuje score na 2:2, ale strzał był, niestety, ze spalonego. Sędzia przepuszcza to jednak płazem.

Później ŁKS przygniata, Polonia tylko broni się. Mija 30-ta minuta. Staje się jasne, że teraz kto pierwszy strzela bramkę, ten zejdzie z boiska jako zwycięzca. ŁKS jakby z tego dobrze sobie zdawał sprawę, obstrzeliwuje bramkę Borucza, ale cóż, Hogendorf marnuje dwie główki, Łącz przestrzeliwuje. W 34 minucie pada ta trzecia bramka, ale dla... Polonii. Strzela ją Wołosz. W 44 minucie Szularz ustanawia wynik, strzelając czwartą i ostatnią bramkę.

Sędzia Dabert z Poznania.

Garbarnia — Widzew 2:1 (1:0)

Mecz o mistrzostwo Ligi między krakowską „Garbarnią" a „Widzewem" zakończył się zwycięstwem „Garbarni" w stosunku 2 : 1 (1 : 0).

Bramki dla „Garbarni" zdobyli: Górecki i Ignaczak, dla „Widzewa" — Fornalczyk.

W drużynie zwycięskiej wyróżnił się Rakoczy w obronie oraz Nowak w ataku. W drużynie „Widzewa" najlepszymi byli: Marciniak, Cichocki i Fornalczyk.

Prowadzenie zdobyła „Garbarnia" już w drugiej minucie gry ze strzału Góreckiego. Do przerwy wynik nie uległ zmianie, a gra stała na słabym poziomie. Po zmianie pól „Widzew" uzyskuje przez pierwsze 25 min. przewagę, zdobywając w 17 minucie wyrównującą bramkę przez Fornalczyka.

19 minut później, po przeboju Nowaka, piłkę otrzymuje Ignaczak i strzela zwycięską bramkę dla „Garbarni".

Składy drużyn: „Garbarnia" — Jakubik, Rakoczy, Śliwa, Bieniek, Lasiewicz, Kaliciński, Parpan, Górecki, Nowak, Skrzyński, Ignaczak.

„Widzew" — Uptas, Kopaniewski, Wolanik, Stempel, Konarski, Słaby, Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Sędziował ob. Dublaszewski. Widzów około 2.000 tys.

Kasperczak miał na deskach

reprezentanta Europy na meczu z USA — Majdlocha, ale mecz przegrał



KATOWICE (obsł. wł.). — W niedzielę rozegrany został w Katowicach międzynarodowy mecz bokserski Śląsk — Morawy, który przyniósł ciężko wywalczone zwycięstwo ósemce Śląska 9:7.

W reprezentacji Śląska wystąpili mistrzowie Polski: w wadze muszej — Kasperczak oraz Szymura w półciężkiej, których organizatorzy sprowadzili specjalnie na ten mecz z Poznania. Kasperczak miał za przeciwnika mistrza CSR i reprezentanta Europy Majdlocha, Szymura — Netuke.

Najlepszym pięściarzem w drużynie czeskiej był Majdloch, który nie tylko wygrał przekonywująco z Kasperczakiem, ale udowodnił, że jest pięściarzem klasy europejskiej. Obok Majdlocha podobali się przeciwnik Bazarnika — Benes oraz Dlouhos i Hajdek w wadze półśredniej. Śląsk wystąpił bez Matlocha w wadze piórkowej, który jest kontuzjowany. Oprócz Szymury, który był najlepszym pięściarzem z Polaków i walkę swą wygrał z Nekuła, przez t. k. o. w trzeciej rundzie bardzo dobrą formę wykazał Bazarnik, Rademacher oraz Sznajder. Mimo porażki nieźle wypadł na tle Majdocha Kasperczak.

Dziś spotkamy się w Helenowie

Dzisiaj na torze w Helenowie o godz. 18 odbędzie się na 125 km mecz zwycięzców biegu Warszawa — Praga — Warszawa. Zawody zapowiadają się interesująco.

Mistrzostwo kl. A

TUR (Łódź) — TUR (Tomaszów) 6:2 (0:1)



Na boisku Zjednoczonych odbył się wczoraj mecz piłkarski obu TUR-ów Łódzki walczył o wydostanie się z ostatniej lokaty w końcowej tabeli, natomiast tomaszowianie o prowadzenie w tabeli Tym razem łodzianie byli lepszym zespołem Poziom zawodów dobry, uwidoczniła się przewaga zwycięzcy w drugiej części meczu.

Bramki dla łodzian zdobyli: Kozłowski (3) oraz Bomba, Kraszewski i Smulik (po 1). Punkty dla tomaszowian padły ze strzałów „samobójczego" i prawego łącznika.

Zawody prowadził dobrze Kowalewski. Publiczności dużo.

Wyniki ligowe

Cracovia — Wisła 2:0 (1:0).
Legia — AKS 4:1 (2:0).
Warta — Tarnovia 3:0.
ZZK — Polonia (Bytom) 2:1.
Ruch — Rymer 5:1 (2:1).

Boruta — ŁKS 4:1 (2:0)

W Łodzi drużyna zgierska pokonała ŁKS IB w stosunku 4:1 (2:0).

PTC — ZZK 1:1 (1:1)

W Pabianicach w ramach mistrzostw klasy A spotkali się wczoraj łódzcy kolejarze z PTC Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1), co przyniosło w rezultacie pierwsze miejsce PTC w tabeli rozgrywek.

Lekkoatleci walczą o mistrzostwo

Słomczewska zwycięża Moderównę na 100 m.



Lekkoatletyczne mistrzostwa drużyn klasy A okręgu łódzkiego rozegrano jedynie w kilku konkurencjach w niedzielę, ponieważ w sobotę wobec niepogody zawody nie doszły do skutku. Pozostałe konkurencje, jak bieg 1500 m, 110 przez płotki oraz tyczka, dysk i oszczep przełożono na nadchodzącą sobotę lub niedzielę.

W niedzielę kluby nie wykorzystały swoich możliwości przez niewystawienie pełnej ilości zawodników do poszczególnych konkurencji. Najlepsze wyniki podajemy, jak następuje:

Konkurencje kobiece: bieg 100 m: Słomczewska (DKS) 12,7 sek. przed Moderówną (AZS) 12,8 sek. i Hofmokl (HKS) 13.8 sek.; rzut kulą: Peskówna (ŁKS) 10,69 m przed Moderówną 9,48 i Hofmokl 8,73; skok w dal: Nowakowa (DKS) 5,35 m przed Moderówną 5,16 m i Słomczewską 4,95; skok wzwyż: Zakrzewska (HKS) 1,37 m przed Peskówną 1,32 i Nowakową; rzut oszczepem: Peskówna 28,38 m przed Nowakową 24,76 m i Słomczewska 17.50 m.

Konkurencje męskie: bieg 100 m: Lipowski (AZS) 11,2 sek. przed Kunem (PKS) 11,5 i Bednarskim (ŁKS) 11,5 sek.; bieg 400 mtr. Wdowczyk (HKS) 55,4 sek. przed Dychto PKS 56,6 i Wójcikiem (HKS) 57 sek.; skok w dal: Pawłowski (DKS) 6,91 m (poza konkursem 6,97 m) przed Kunem 6,56 i Pokorowskim (ŁKS) 6,53; rzut kulą: Grzelski (DKS) 13,09 m przed Owczarkiem (ŁKS) 12,39 i Brzóską (ŁKS) 11,76 m; skok wzwyż: Szmydtke (PKS) 1,72 m przed Rytychem (ŁKS) 1,67 i Durajskim (PKS) 1,52 m.

Pięściarze Concordii zwyciężają 9:7

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim Concordia (Piotrków) wygrała z ŁKS-em w stosunku 9:7.

Liga żużlowa

W niedzielę na torze żużlowym przy Placu 9 Maja odbyły się zawody motocyklowe drużyn ligowych o mistrzostwo Polski. W ogólnej punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajął PKM (Warszawa).

Znów rekord świata!

Mac Kenley (Jamajka) ustanowił w Berkley nowy rekord świata na 440 yardów (ok. 402 m) w czasie 46 sek. Nowy rekord jest lepszy od starego o 0,3 sek.



11

— Córka za matkę nie odpowiada — spróbował wykręcić się z nieprzyjemnej sytuacji grubasek.

— Pan chyba dobrze wie, iż Szura i ja ... — zmieszanym głosem ciągnął dalej Płotnikow — no jednym słowem, nie mogę prowadzić dochodzenia przeciwko matce swojej narzeczonej. Pan to chyba najlepiej rozumie!

Stary prokurator sposępniał i w zdenerwowaniu zabębnił palcami po stole. Wreszcie po krótkiej przerwie, zwrócił się do swego pomocnika:

— Słuchaj, chłopcze! — powiedział cichym i przenikliwym głosem — wiem i zgaduję wszystko, ale nie ma innego wyjścia. Musisz prowadzić tę sprawę, bo nie ma nikogo prócz ciebie. Jeśli ustalisz, że stara istotnie zawiniła, pociągniesz ją do odpowiedzialności. Jeśli zaś okaże się niewinną, natychmiast umorzysz sprawę. Polegam na twojej obiektywności.

— Jakże będę patrzył później w oczy mojej dziewczynie? — rozpaczliwie wyszeptał Płotnikow.

— Patrz, tak, jak należy uczciwemu radzieckiemu człowiekowi, który spełnia swój obowiązek, — poważnie i twardo odpowiedział prokurator — bo miłość miłością, a obowiązek obowiązkiem. Szura, to dziewczyna inteligentna i mądra. Jest komsomołką Sama chyba zrozumie, że obowiązek przede wszystkim. Co tu dużo gadać! Musisz natychmiast przystąpić do sprawy!

I Płotnikow, chcąc nie chcąc, musiał wszcząć dochodzenie. Przede wszystkim zwiedził miejsce tragicznego wypadku oraz obejrzał trupa. Tamusia wyglądała strasznie. Na zastygłej woskowej twarzyczce dziewczynki widniały martwe, szeroko otwarte oczy Śmierć nie mogła zetrzeć wyrazu jakiegoś przerażenia i strachu, który wyraźnie odmalowywał się w tych dziecinnych oczach Zwłoki dokładnie zbadano i ustalono, że dziewczynka popełniła samobójstwo. Żadnych uszkodzeń nie ujawniono. List małoletniej samobójczyni był napisany przez nią własnoręcznie. Stwierdziła to ekspertyza kaligraficzna. Wreszcie przystąpiono do sekcji. W Zareczańsku nie było lekarza sądowego, a podczas wojny trudno było sprowadzić fachowca z jakiegoś większego miasta. Sekcję musiał przeprowadzić miejscowy chirurg, doktór Osipow.

Sekcja odbyła się w obecności Płotnikowa. Protokół tej sekcji podpisany przez lekarza, krótko stwierdzał, że „dziewięcioletnia Tamara Szarapowówna zmarła na skutek uduszenia się w pętli. Żadnych śladów walki ani uszkodzeń ciała nie odnaleziono. Pozostawiony list pozwala ustalić, iż wymieniona dziewczynka popełniła samobójstwo

Po zakończeniu tych wstępnych formalności Płotnikow przystąpił do badań. Pierwszy został zbadany stary agronom. Szarapow opowiedział Płotnikowowi że dopiero nad ranem zobaczył martwą Tamusię. Gdy wrócił w nocy do domu, mała siedziała przy stole i coś pisała. Na zapytanie dziadka, dlaczego jeszcze nie śpi, Tamusia odpowiedziała, iż musi odrobić lekcję. Szarapow nakazał dziewczynce iść do łóżeczka, a sam wrócił do swego pokoju i położył się. Gdy się obudził rano zajrzał do pokoiku Tamusi i zobaczył wnuczkę wiszącą w pętli. Ciało już skostniało, gdyż prawdopodobnie Tamusia powiesiła się wkrótce po pożegnaniu się z dziadkiem.

Na stole leżał napisany przez nią list.

— Czy to był ten sam list, który ona pisała w nocy? — zapytał Płotnikow.

— Owszem, — odpowiedział Szarapow, — ten sam. Zapamiętałem dobrze jego format.

— Więc pan jest przekonany o tym, że Tamusia pisała ten list w domu właśnie wtedy, kiedy pan ją widział po raz ostatni?

— Tak jest — stwierdził bezapelacyjnie agronom.

W końcu badania staruszek zaczął na nowo przeżywać swoją tragedię i strasznie się rozpłakał.

— Niech mi pan sędzia wybaczy — szlochał Szarapow, ocierając drżącą ręką łzy — ale proszę mnie zrozumieć, pozostałem sam na świecie. Tamusia była moją jedyną pociechą ... I ją mi właśnie odebrano ... nikogo już nie mam i nikomu nie jestem już potrzebny ... Strasznie żyć w samotności tak staremu, jak ja, człowiekowi ...

Płotnikow bardzo współczuł staruszkowi, Szarapow zmienił się w ciągu tych dni nie do poznania. Wyglądał na zupełnego starca. Z zapadniętych oczu wyraźnie biła bezdenna rozpacz. Młody sędzia śledczy doskonale rozumiał, dlaczego Szarapow dąży do ujawnienia istotnej przyczyny śmierci swojej Tamusi, dlaczego oskarża Iwanową o to. Psychologicznie było to zupełnie jasne i zrozumiałe. Szarapow żądał natychmiastowego aresztowania Iwanowej, oburzał się, iż odrazu nie pociągnięto jej do odpowiedzialności.

(D. c. n.)